ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS No 3225
Kształcenie Językowe 8 (18) Wrocław 2010

Zenon Ożóg
Uniwersytet Rzeszowski

Biblijne inspiracje wiersza *Rorate coeli* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

Krzysztof Kamil Baczyński datuje swój wiersz *Rorate coeli* na Wielkanoc (kwiecień) 1942 roku[1]. Ostatnie miesiące 1941 i pierwsze miesiące 1942 to z pewnością najważniejszy okres w twórczości poety, po pierwsze dlatego, że jest to czas najbardziej intensywnego pisania przezeń poezji (w ciągu ośmiu miesięcy powstało około setki utworów); po drugie – wiosną 1942, jak w żadnej innej fazie swej twórczej biografii, Baczyński „spina" swe kolejne wiersze z kalendarzem liturgicznym Kościoła. Wielkanoc wypadała w tamtym roku 5 kwietnia, a w ciągu kilku tygodni marca poprzedzających święto Zmartwychwstania Pańskiego powstały: *Wielkanoc* i *Hallelujah* – wiersze wprost odwołujące się do tajemnicy śmierci i powstania z martwych, chrześcijańskiej nadziei – a także inne utwory, w których pojawiają się podobne motywy i aluzyjnie przywołane obrazy: inc.: *Powieko nieruchoma...*, inc.: *O miasto, miasto, Jeruzalem żalu...*, *W żalu najczystszym*, *Martwa pieśń*.

Dlaczego wśród wierszy „wielkanocnych" Baczyński umieścił *Rorate coeli* z jawnym tematem adwentowym? Czy pracował nad nim dłużej i ukończył go w tym właśnie czasie? Odpowiedź pozytywna na to pytanie wydaje się najbardziej przekonująca. Czy raczej jest to sprawa „prywatnej teologii" Baczyńskiego, w której nałożyły się treści i religijne intuicje obu ważnych w kalendarzu liturgicznym świąt? Tu odpowiedź będzie jedynie hipotetyczna, nawet jeśli poprzedzona zostałaby drobiazgową analizą. Przyczynkiem może stać się analiza biblijnych

[1] Wiersz znalazł się w 10. z kolei zeszycie-albumie zatytułowanym *W żalu najczystszym* wykonanym własnoręcznie przez autora i podarowanym żonie Barbarze z dniu ich ślubu (3 VI 1942); *Rorate coeli* umieścił poeta wśród takich utworów jak: *Wyroki*, *Bohater*, *Człowiek*, *Rycerz*, *Wolność*, *Wizerunek*, *Rapsod o klęsce*, *Powieko nieruchoma...*, *Pieśń o ciemności*, *Wielkanoc*, *W żalu najczystszym*, *O miasto, miasto, Jeruzalem żalu...*, *Martwa pieśń*, *Ojczyzna (Prolog)*, *Młot*, *Samotność*, *Świat – kryształowa kula...* Pierwodruk ukazał się w pierwszym powojennym wyborze wierszy *Śpiew z pożogi* (1947).

© for this edition by CNS

wpływów, zarówno w zakresie poszczególnych motywów, konkretnych znaczeń, jak i elementów składowych struktury tekstu.

* * *

Za punkt wyjścia niech posłużą uwagi o strukturze wersyfikacyjnej, budowie stroficznej i układzie rytmicznym ujawniające narzucającą się w lekturze pieśniowość utworu Baczyńskiego.

Spuśćcie rosę, niebiosa, duchy nieobjęte,
i sztaby blasku białe, zwiastujące pieśni,
żeby, co żyje – życiem nie było przeklęte
i stało się jak światło w ciele – nie cielesne.

Spuśćcie rosę, niebiosa, fale mórz złotawe
i szczerość oczu, która jak zwierzęca – czysta,
a jeśli dzień – niech rośnie jak kolumny trawa,
a jeśli noc – niech będzie już noc wiekuista.

Spuśćcie rosę, niebiosa, rozróżnienie czynów,
i krople takie jasne, by koroną było
to, co jest nazywane za potęgę – miłość
i przez niedopełnienie pozostaje winą.

Spuśćcie rosę, niebiosa – kręgi żywe świateł
na głowy pochylone, by to, co jest mądrość,
nie odchylało na dół jak po płatku płatek
ludzi do głuchych studni i pożogi lądów.

Spuśćcie rosę, niebiosa, aby elementy,
które są ku świętości, uczyniły świętym
i podsycane duchów płomieniem, powstały
jak łodygi wzrastania i owoce chwały,
a opadając liśćmi zwycięstwa jak złoto,
lot uczyniły dla nas albo nas dla lotu[2].

Łatwo zauważyć, że wiersz Baczyńskiego jest regularnym trzynastozgłoskowcem ze średniówką (7+6), zmieszczonym w pięciu strofach, z których cztery są tetrastychami, ostatni zaś sekstyną. Zarówno organizacja stroficzna powtarzająca ten sam układ wersów w obrębie strofy, stała tendencja do regularnego układu rytmicznego, jak i stosunkowo liczne paralelizmy leksykalne i składniowe oraz anafory rozpoczynające kolejne zwrotki (w sensie kompozycyjnym można je uznać za rodzaj refrenu) – wskazują na istotne właściwości związane z pieśnią jako gatunkiem lirycznym.

Struktura *Rorate coeli* jest charakterystyczna dla modlitwy błagalnej; jej zasadniczy trzon stanowią prośby (illokucja dominująca): powtarzająca się w części

[2] Wiersz cytowany jest według wydania: K.K. Baczyński, *Utwory zebrane*, oprac. A. Kmita-Piorunowa, K. Wyka, t. 1, Kraków 1979, s. 322.

© for this edition by CNS

inicjalnej każdej strofy krótka prośba: „spuśćcie", rozbudowana następnie (po wokatywie „niebiosa") w długie syntagmy dookreślające *fructus* (przedmiot, „owoc" wołania). Pieśniowość i jednocześnie modlitewność utworu Baczyńskiego podkreśla również ujawniający się jako zbiorowy (wspólnotowy) podmiot wiersza, charakterystyczny dla tego typu wypowiedzi lirycznych.

Wiersz Baczyńskiego ostentacyjnie wskazuje tytułem, strukturą i główną illokucją na konkretny wzór literacki, w tym przypadku jest to pieśń adwentowa *Niebiosa, rosę spuszczajcie z góry...*[3], jako na autorytatywny nośnik wartości[4]. Nadając swojemu utworowi tytuł *Rorate coeli*, autor wyraźnie sugeruje, by odbiorca tekstu czytał jego wiersz „pod auspicjami i patronatem artystycznym obranego »cudzego« stylu"[5]. Nie jest jednak tak, że Baczyński tworzy replikę pieśni kościelnej; związek, jaki pojawia się między tymi tekstami, ma charakter bardziej złożony; z jednej strony – możemy mówić o otwartym, manifestacyjnym naśladownictwie wzorca (jego najistotniejszym przejawem będzie rodzaj wspólnoty znaczeniowej), z drugiej – wyraziste zaznaczenie odrębności, oryginalności modlitwy autora czasu wojny.

Pora przytoczyć archetekst, do którego nawiązuje wiersz Baczyńskiego:

Niebiosa, rosę spuszczajcie z góry,
Sprawiedliwego wylejcie, chmury;
O wstrzymaj, wstrzymaj Twoje zagniewanie
I zbrodni naszych zapomnij już, Panie!

Niebiosa, rosę spuszczajcie z góry,
Sprawiedliwego wylejcie, chmury;
Grzech nas oszpecił i w sprośnej postaci
Stoim przed Tobą jakby trędowaci.

Padliśmy wszyscy, jakby liść w jesieni,
Zbrodniami, jakby wichrem rozproszeni;
I Tyś Twe oblicze zasłonił przed nami,
I Tyś naszymi złamał nas zbrodniami.

Niebiosa, rosę spuszczajcie z góry,
Sprawiedliwego wylejcie, chmury;
O spojrzyj, spojrzyj na lud Twój znękany
I ześlij Tego, co ma być zesłany[6].

---

[3] Inna wersja pieśni: *Niebiosa, rosę spuście nam z góry...* Podaję za: L. Skowronek, *Droga do nieba. Książka do nabożeństwa dla katolików każdego stanu i wieku*, Warszawa 1956, s. 266.

[4] Por. S. Balbus, *Między stylami*, Kraków 1996, s. 244.

[5] *Ibidem*, s. 244.

[6] *Droga do nieba...*, s. 266. Pieśń ma kilka wersji. Najważniejsze różnice dotyczą liczby strof: 3 do 5. W niektórych wersjach brakuje fragmentu rozpoczynającego się nie refrenem „Niebiosa, rosę....", lecz słowami: „Padliśmy wszyscy...". Zamiast tej części występują dwie strofki końco-

© for this edition by CNS

Pieśń ma budowę dwudzielną, być może kolejne redakcje tekstu zatarły strukturę stroficzną opartą na dystychu; część pierwsza, dystych (od słów: „Niebiosa, rosę...") pełni funkcję refrenu, część następna (z wyjątkiem trzeciej strofki) jest wymienna, zawiera prośby kierowane do Boga (pierwsza i ostatnia strofka: „O, wstrzymaj, wstrzymaj swoje zagniewanie / I grzechów naszych zapomnij już, Panie"; „O spojrzyj, spojrzyj na lud Twój znękany / I ześlij Tego, co ma być zesłany") lub mówi o nędznej kondycji ludu („Grzech nas oszpecił i w sprośnej postaci / Stoim przed Tobą jakby trędowaci"; „Padliśmy wszyscy, jakby liść w jesieni, / Zbrodniami, jakby wichrem rozproszeni"), albo przypomina o tym, że Bóg odwrócił się od grzeszników („I Tyś Twe oblicze zasłonił przed nami, / I Tyś naszymi złamał nas zbrodniami").

Inny utwór adwentowy z motywem „spuście, rosę, niebiosa" to znana i śpiewana po dziś dzień pieśń *Spuście nam na ziemskie niwy*, ale wydaje się, że dla *Rorate coeli* Baczyńskiego nie miała znaczenia jako archetekst. Trop kolejny cytowanej pieśni *Niebiosa, rosę...* prowadzi do łacińskiego pierwowzoru *Rorate, coeli, desuper*, średniowiecznej pieśni, która dała nazwę mszy ku czci Najświętszej Maryi Panny odprawianej w okresie Adwentu o wschodzie słońca. *Rorate coeli* to pieśń śpiewana na wejście (*introitus*). Roraty podkreślają wyjątkowość tego okresu w kalendarzu liturgicznym Kościoła, Adwent bowiem wprowadza wierzących w trojakie oczekiwanie: na Boże Narodzenie (wspomnienia pierwszego, historycznego przyjścia na świat Boga-Człowieka), na osobiste spotkanie z Chrystusem przez łaskę[7] oraz na powtórne przyjście Chrystusa, ostateczny Dzień Pański.

Rorate, coeli, desuper, et nubes pluant iustum.
Ne irascaris, Domine, ne ultra memineris iniquitatis!
Ecce civitas Sancti facta est deserta, Sion deserta facta est, Jerusalem desolata est,
Domus sanctificationis tuae et gloriae tuae, ubi laudaverunt te patres nostri.

Rorate, coeli, desuper, et nubes pluant iustum.
Peccavimus, et facti sumus tamquam immundus nos,
Et cecidimus quasi folium universi,

---

we w następującym brzmieniu: „Niebiosa, rosę spuśćcie nam z góry, / Sprawiedliwego wylejcie, chmury. / Pociesz się ludu, pociesz w tej niedoli, / Już się przybliża kres twojej niewoli. // Niebiosa, rosę spuście nam z góry, / Sprawiedliwego wylejcie, chmury. / Roztwórz się, ziemio i z łona Twojego, / Wydaj nam, wydaj już Zbawcę naszego". Za: *Pójdź do Jezusa. Modlitewnik*, Rzeszów 1999, s. 198. Jeszcze inny wariant pieśni cytuje *Modlitewnik. Mszalik* bp. S. Jakiela (III wyd., Warszawa 1966, s. 554). Wariantywność tekstu tej pieśni to interesujące samo w sobie zagadnienie, zasługujące na osobne studium.

[7] Wymiar tego rodzaju oczekiwania określają słowa z *Apokalipsy* św. Jana: „Bądź więc gorliwy i pokutuj. Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną" (Ap 3, 19–20). *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie polskim W.O. Jakuba Wujka SJ., wyd. III poprawione, Kraków 1962. Wszystkie cytaty według tego wydania.

© for this edition by CNS

Et iniquitates nostrae quasi ventus abstulerunt nos.
Abscondisti faciem tuam a nobis, et allisisti nos in manu iniquitatis nostrae.

Rorate, coeli, desuper, et nubes pluant iustum.
Vide, Domine, afflictionem populi tui.
Et mitte quem missurus es.
Emitte Agnum, dominatorem terrae, de Petra deserti ad montem filiae Sion,
Ut auferat ipse jugum captivitatis nostrae.

Rorate, coeli, desuper, et nubes pluant iustum.
Consolamini, consolamini, populе meus,
Cito veniet salus tua.
Quare maerore consumeris, quia innovavit te dolor?
Salvabo te, noli timere.
Ego enim sum Dominus, Deus tuus, Sanctus Israel, Redemptor tuus.[8]

Niebiosa, rosę spuszczajcie z góry to niezbyt staranne i dokładne (jakkolwiek zrygoryzowane pod względem sylabicznym) tłumaczenie pieśni łacińskiej, raczej jej parafraza. Przekształcenie prozy z wersji łacińskiej na 10-zgłoskowiec w refrenie i 11–12-zgłoskowiec w pozostałych wersach zmusiło anonimowego tłumacza do spełnienia postulatu uregulowanego, rytmicznego toku wypowiedzi poprzez wprowadzenie nowych motywów słownych, zaokrąglenie miary wierszowej i stroficznej.

[8] Spuśćcie rosę, niebiosa, i obłoki niech wyleją sprawiedliwego.
Nie bądź zagniewany, Panie! Nie pamiętaj dłużej naszych grzechów!
Oto miasto Święte opuszczone, Syjon stał się pustkowiem, Jerozolima wyludniona,
Świątynia Twoja i dom chwały Twojej, gdzie wielbili Cię nasi ojcowie.

Spuśćcie rosę, niebiosa, i obłoki niech wyleją sprawiedliwego.
Zgrzeszyliśmy i staliśmy się jak nieczysty
I opadliśmy wszyscy niczym zwiędłe liście,
A nieprawości nasze jak wiatr nas rozniosły.
Zakryłeś przed nami swą twarz i wydałeś na pastwę naszych grzechów.

Spuśćcie rosę, niebiosa, i obłoki niech wyleją sprawiedliwego.
Spójrz, Panie, na udrękę twego ludu
I poślij tego, którego masz posłać.
Ześlij Baranka, Władcę ziemi, ze skały pustyni do góry Córy Syjonu,
By on sam zdjął z nas jarzmo niewoli.

Spuśćcie rosę niebiosa i obłoki niech wyleją sprawiedliwego.
Pocieszcie się, pocieszcie się, ludu mój.
Wkrótce nadejdzie twoje zbawienie.
Czy dlatego tracisz ducha, że odnowiła się twoja boleść?
Ocalę cię, nie bój się,
Jam jest bowiem Pan, Bóg twój, Święty Izraela, twój Odkupiciel.

Wersję łacińską i tłumaczenie na język polski podaję za portalem: sanctus.pl/index.php?podgrupa=104&doc=52.

© for this edition by CNS

Pieśń *Rorate coeli* nie jest jednak pierwszym źródłem motywu adwentowego. Poszukiwanie owego źródła prowadzi bowiem jeszcze dalej – do starotestamentowej księgi *Proroctwa Izajasza*. Słowa refrenu „Rorate, coeli, desuper, et nubes pluant iustum", stanowiące przewodni motyw adwentowej liturgii, znalazły się w przekazie słów Boga skierowanych do Cyrusa:

Ja Pan, a nie ma innego, tworzący światło i stwarzający ciemność, czyniący pokój, stwarzający zło; ja Pan, który to wszystko czynię! Spuśćcie, rosę, niebiosa z wierzchu, a obłoki niech zleją z deszczem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi zbawiciela, a sprawiedliwość wzejdzie zarazem (Iz 45, 7–8)

Warto zwrócić uwagę, że najpopularniejszy przekład Biblii, Wulgata, nadaje tym słowom wyraźny sens mesjański: wołania o Zbawiciela, Mesjasza i przepowiadania narodzin Boga-Człowieka[9]. Tak samo układa się znaczenie w krótkiej antyfonie na wejście w IV niedzielę Adwentu, choć tłumaczenie jest nieco inne:

Niebiosa, spuśćcie Sprawiedliwego, jak rosę; niech jak deszcz spłynie z obłoków; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela[10].

Także w *Breviarum Romanum* w modlitwach na okres Adwentu występowała wersja responsorium przeniesiona z Wulgaty w kształcie następującym:

Rorate, coeli, desuper, et nubes pluant iustum.
Aperiatur terra, et germinet Salvatorem[11].

Miejsc wskazujących na to, że pieśń *Rorate coeli* utkana została z cytatów biblijnych jest znacznie więcej. Wersy 2–4 pierwszej strofki pieśni (od słów: „nie bądź zagniewany, Panie!") – to wersety z proroctwa Izajasza:

Nie gniewaj się, Panie, bardzo i nie pomnij więcej nieprawości naszej; oto spojrzyj, myśmy wszyscy twój lud. Miasto świętego twego stało się puste, Syjon pustynią został. Jeruzalem opustoszało. Dom poświęcenia naszego i chwały naszej, gdzie cię chwalili ojcowie nasi, stał się pogorzeliskiem ognia, i wszystko, co było pożądaniem naszym, obróciło się w rozwaliny (Iz 64, 9–11).

W kolejnej części znajdą się także cytaty z tej samej starotestamentowej księgi:

Otoś się ty rozgniewał, i zgrzeszyliśmy; [...] I staliśmy się wszyscy jak nieczysty [...]; i opadliśmy wszyscy jak liście, a nieprawości nasze jak wiatr nas uniosły (Iz 64, 5–7).

---

[9] Porównując przekłady współczesne tego fragmentu Biblii, nietrudno zauważyć, że jedynie Wulgata i jej tłumaczenia akcentują sens mesjański. W przekładzie benedyktynów tynieckich (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych, tzw. Biblia Tysiąclecia) słowa te mają następujące brzmienie: „Niebiosa, wysączcie z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją wyleją! Niechajże ziemia się otworzy, niechaj zbawienie wyda owoc". W przekładzie protestanckim (*Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* – wyd. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne) wersja jest nieco inna: „Spuśćcie, niebiosa, rosę z góry, a obłoki niech sączą sprawiedliwość! Niech się otworzy ziemia i niech wyrośnie zbawienie, a niech też wzejdzie sprawiedliwość".

[10] Zob. *Liturgia Mszy Świętej. IV niedziela Adwentu*, [w:] *Modlitewnik. Mszalik*, s. 201.

[11] *Breviarium Romanum ex decreto ss. Concilii Trident. Restitutum summorum pontificum cura recognitum*, t. 1, Rzym 1960.

© for this edition by CNS

Jeszcze inne słowa Izajasza zostaną wplecione w tekst pieśni w dalszych wersach:

Ześlij, Panie, baranka panującego ziemi, ze Skały pustyni do góry córki Syjońskiej (Iz 16, 1);

Wreszcie, konsolacyjne: „Pocieszcie się, pocieszcie, ludu mój!" to dokładny cytat Izajaszowego proroctwa (Iz 40, 1). Pojedyncze cytaty są lokalizowane także w *Księdze Wyjścia*: „spójrz, Panie, na udrękę Twego ludu" (3, 7) i „I poślij Tego, którego masz posłać" (4, 13).

W kontekście historycznym w pierwotnej wersji *Rorate coeli* należy odczytać świadomość grzechu niewierności Izraela i dramat zasłużonej kary („nieprawości nasze jak wiatr nas rozniosły"), poczucie, że Bóg odwrócił się od narodu wybranego („zakryłeś przed nami swoją twarz") – stąd odczucie opuszczenia przez Boga („Syjon stał się pustkowiem, Jerozolima wyludniona, Świątynia Twoja i dom chwały Twojej"). Ale w pieśni również aktualizuje się tęsknota za Zbawicielem („poślij Tego, którego masz posłać, ześlij Baranka, Władcę ziemi") i idąca za tym obietnica konsolacji („pocieszcie się, pocieszcie, ludu mój, wkrótce nadejdzie twoje zbawienie") i zapowiedź wyzwolenia narodu Izraela („Ocalę cię, nie bój się").

Duchowa interpretacja pieśni stawia akcent na sytuację duszy grzesznika – zasmuconej odejściem od Boga i zmagającej się ze swoją słabością. Wyzwolenie z grzechu przynieść może tylko Odkupiciel: „Jam jest bowiem Pan, Bóg twój, Święty Izraela, twój Odkupiciel". To odpowiedź Boga, który jak w opowieści o Mojżeszu i krzaku gorejącym przedstawia swoje imię; tu także dokonuje się samonazwanie Boga, odsłaniające Jego osobę, dzięki czemu człowiek może wejść z Nim w relację, przymierze.

W znaczeniu alegorycznym Izrael jest alegorią Kościoła, który oczekuje z utęsknieniem dnia Narodzenia Pańskiego i zarazem Jego powtórnego przyjścia.

* * *

K.K. Baczyński pisze wiersz *Rorate coeli* w tym okresie swojej twórczości, w którym ustąpiła skłonność poety do ujęć dramatycznych i kontrastowych, gdy doświadczenia wojenne przybierają postać uogólnioną, a poeta szuka i wydobywa z nich głównie implikacje moralne, wreszcie, gdy podmiot liryczny jego wierszy przyjmuje otwartą i aktywną postawę religijną. *Rorate coeli* można wpisać w długi szereg liryków Baczyńskiego, w których wyraża się próba dojścia do osobowego Boga pojmowanego jako jedyna i trwała wartość, i w których składa swoisty akt wiary „w coś, co można by nazwać »widnokręgiem Boga«, w obecność spraw, co dalej niż historia sięgają"[12]. Typ religijności ujawniający się w tych

[12] J. Błoński, *Pamięci anioła*, [w:] *Literatura wobec wojny i okupacji*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1976, s. 94.

© for this edition by CNS

wierszach nie oznacza pewności, nie można go dookreślić jako stałego i niezmiennego; w utworach późniejszych od *Rorate coeli* niejednokrotnie bohater odczuje, że „wszystko Bogu nadaremno", że staje jakby „u wrót kościoła" (z wiersza *Deszcze*), że jako „strzęp oderwany / od drzewa wielkich pogód" – będzie obcy „swoim oczom" i „obcy swojemu Bogu" (*O mój ty smutku cichy*).

Jest w tym wierszu-modlitwie mowa o wartościach fundamentalnych: życiu („żeby, co żyje – życiem nie było przeklęte"), miłości („by koroną było / to, co jest nazywane za potęgę – miłość"), mądrości („by to, co jest mądrość, / nie odchylało się na dół jak po płatku płatek") i świętości („aby elementy, / które są ku świętości, uczyniły świętym / i podsycane duchów płomieniem, powstały / jak łodygi wzrastania i owoce chwały"). Bóg – nazwany za pomocą peryfrazy „kręgi żywe świateł" – staje się adresatem wołania człowieka z „dna wojny"; *homo orans* kieruje swe prośby do „niebios", bo wierzy, że tylko Bóg Wszechmogący może odpowiedzieć pozytywnie na jego błaganie.

Sposób, w jaki Baczyński korzysta z biblijnego archetekstu, nie stoi w sprzeczności z jego przesłaniem teologicznym. Z Izajaszowego przekazu wyprowadza konsekwentnie te znaczenia, które kierują uwagę na oczekiwaną ingerencję Boga w historię człowieka.

© for this edition by CNS